

## INTERPOL MA NOWEGO SZEFA

---

Przedstawiciel Korei Płd. Kim Dzong Jang został w środę wybrany na szefa Interpolu w głosowaniu 87. Zgromadzenia Ogólnego tej międzynarodowej organizacji policyjnej. Jego kadencja potrwa dwa lata, tj. do czasu, kiedy upłynęłaby kadencja jego poprzednika.

Kim Dzong Jang pełnił funkcję p.o. szefa Interpolu. Poprzedni szef tej instytucji, Chińczyk Meng Hongwei, w październiku podał się do dymisji. W jego kraju poinformowano, że toczy się przeciwko niemu śledztwo w związku z podejrzeniem o przyjmowanie łapówek.

Tuż po wyborze nowy szef Interpolu napisał na Twitterze, iż "dzisiejszy świat stoi w obliczu niespotykanych zmian, które stanowią ogromne wyzwanie dla bezpieczeństwa publicznego". "Potrzebujemy jasnej wizji: musimy zbudować most ku przyszłości" - dodał. Kadencja szefa Interpolu zwykle trwa cztery lata.

Wygrana Kima oznacza, że zapewnił sobie większość przynajmniej dwóch trzecich głosów podczas środowego głosowania Zgromadzenia Ogólnego Interpolu. Na doroczne posiedzenie ZO w Dubaju przybyła większość przedstawicieli liczącej 194 członków organizacji.

Agencja Associated Press wskazuje, że wybór kandydata Korei Południowej "jest ciosem" dla Rosji, która forsowała na to stanowisko swojego przedstawiciela, dotychczasowego wiceszefa Interpolu Aleksandra Prokopczuka. Krytycy Kremla zwracali uwagę, że generał Prokopczuk, przez wiele lat pracujący dla rosyjskich służb bezpieczeństwa, jest osobą z bliskiego otoczenia prezydenta Rosji Władimira Putina.

Biały Dom wystąpił we wtorek przeciwko wyborowi Prokopczuka; rzecznik prasowy Rady Bezpieczeństwa Narodowego Garrett Marquis napisał na Twitterze, że "rosyjski rząd nadużywa procesów Interpolu, by nękać swoich politycznych przeciwników". Dodał, że USA "zdecydowanie popierają" Kima. Tego samego dnia sekretarz stanu USA Mike Pompeo poinformował, że Waszyngton popiera kandydaturę Kima.

Kandydaturze Prokopczuka, oprócz USA, sprzeciwiała się także Wielka Brytania i inni europejscy sojusznicy Waszyngtonu. obrońcy praw człowieka w Rosji zarzucili władzom w Moskwie wykorzystywanie mechanizmu czerwonych not Interpolu "w celu zatrzymywania i aresztowania ludzi, którzy opuścili kraj, by schronić się przed prześladowaniami politycznymi". Tzw. czerwona nota Interpolu jest informacją dla policji innych krajów, że poszukiwana osoba jest bardzo niebezpiecznym przestępcą.

Kandydaturze Prokopczuka sprzeciwiały się zwłaszcza Ukraina i Litwa. W poniedziałek władze w Kijowie zagroziły, że zrezygnują z członkostwa w Interpolu, jeśli na jego czele stanie przedstawiciel Rosji. Dzień później MSW w Wilnie ogłosiło, że Litwa zgłasza przeciwko kandydaturze Rosjanina, a litewski Sejm przyjął rezolucję, w której zapowiedział, że w przypadku wyboru Prokopczuka Litwa rozważy wyjście z tej organizacji.

Tego samego dnia rzeczniczka MSW Rosji Irina Wołk oceniła, że próby wpływania na wybór szefa Interpolu oraz upolitycznienie tego procesu są "niedopuszczalne".

Prokopczuk będzie nadal wiceszefem organizacji - podało w środę ministerstwo spraw wewnętrznych Rosji.